Złote gody Aleksandry i Ryszarda Dyki

26.11.2019.

CHOSZCZNO. Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie odebrali ALEKSANDRA i RYSZARD DYKI. – Nic nie chcielibyśmy zmieniać – w 50 lat po ślubie, bardzo mile opowiadają o wspólnie spędzonych latach.

Tuż przed wręczeniem Medali za Długoletnie Pożycie Małżeńskie ALEKSANDRA i RYSZARD DYKI wspomnieli wydarzenie, na którym się poznali. – To był rok 1966. Mieszkałem wówczas w Choszcznie na osiedlu Północnym, a na prywatkę do Objezierza zaprosił mnie kolega. Tego wieczora byliśmy ze sobą stosunkowo krótko, bo żona miała bardzo surowego ojca i musiała wracać do domu, to jednak od tamtej chwili mocniej zabiły nasze serca – wspominał jubilat. Obydwoje z uśmiechami na twarzy opowiadali o czasie narzeczeństwa, i ślubie, którego w Objezierzu udzielił im, chłopowski proboszcz ks. JODŁOWSKI. Po ślubie zamieszkali w Choszcznie, przy ul. Stawina, a w luźniej rozmowie wymieniali nazwiska sąsiadów, których w książce „Zielony karp i okolica” wspomina jej autor, czyli WITOLD KIEJRYS. Razem wychowali dwoje dzieci, chwalą się wnukiem i zgodnie stwierdzają, że nigdy nie zamierzali wyprowadzać się z Choszczna. Na pytanie o to, czy coś zmieniliby w swoim życiu, zdecydowanie zaprzeczyli. – Może więcej zdrowia by się przydało – zaznaczyła pani Aleksandra. Podkreśliła, że z życia korzystali, tak jak chcieli, a przetrwali ze sobą tak długo, bo zawsze potrafili się wzajemnie wspierać. Na kolejne lata, życzą sobie tylko zdrowia. – Prawnuki też by się przydały – podsumowała jubilatka.

Tadeusz Krawiec

{gallery}dyki_zlote_gody2019{/gallery}